Nr. 349 Kraków, Piątek 1 października 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 K. 10 cent., 2½ szyl. 70 cnt. amer.

Tygodniowe w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Zdobycie rosyjskich pozycyj nad Korminem.

1000 jeńców. Odparcie rosyjskich ataków na Litwie.

Urzędowo donoszą 30 września: **Wiedeń, 1 października.**

Położenie w Galicyi wschodniej, nad Ikwą i nad Putyłówką niezmienione. Na terenie bagnistym potoku Kormin wzięły austro-węgierskie i niemieckie wojska szturmem kilka punktów oparcia, przyczem zabrano do niewoli 4 oficerów i 1000 żołnierzy. Dwu nieprzyjacielskich lotników zestrzelono.

C. i k. wojska na Litwie odparły rosyjskie ataki. Walki doprowadziły miejscami do starcia z bliska. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

(Kormin — dopływ Styru na Wołyniu. Putyłówka — dopływ Stubiela, który wpada do Horynia, niedaleko od Równa. *Red.).*

Wyparcie Rosyan z pozycyj pod Dynaburgiem.

1.000 jeńców i 6 dział zdobyto pod Smorgoniem.

Urzędowo donoszą dnia 30 września: **Berlin, 1 października.**

Grupa wojsk generała marszałka polnego von Hindenburga: Na południe od Dynaburga nieprzyjaciel wyparty został z przejść między jeziorami na wschód od Weselow. Walki kawaleryi między jeziorem Dryswiaty a okolicą Sostawy były pomyślne dla naszych dywizyj. Na wschód od Smorgonia stanowisko nieprzyjacielskie szturmem przełamano. Wzięto do niewoli 1000 jeńców między tymi 7 oficerów. Zdobyto 6 dział i 4 karabiny maszynowe. Na południe od Smorgonia walka trwa dalej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego: Częściowe ataki nieprzyjacielskie na liczne odcinki frontu zostały krwawo odparte.

Grupa wojsk generała marszałka polnego von Mackensena: Położenie jest niezmienione.

Grupa wojsk generała von Linsingena: Rosyanie zostali nad górnym biegiem Kormina w kierunku wschodnim wyparci. Wzięto około 800 jeńców do niewoli. Dwa samoloty rosyjskie zostały zestrzelone. *Naczelne kierownictwo armii.*

Na froncie włoskim.

Urzędowo donoszą 30 września: **Wiedeń, 1 października.**

Na zachodnim froncie tyrolskim walczono ubiegłej nocy na terenie Adamello. Usiłowany atak nieprzyjacielski na przełęcz na zachód od Cinna—Pressena został przez naszą artyleryę odparty. Także koło schroniska Madron musieli Włosi po kilkugodzinnej walce się cofnąć.

Również na płaskowzgórzu Folgaria zaatakowali Włosi w nocy nasze pozycye bezskutecznie dwukrotnie.

Tak samo spełzły na niczem nocne ataki na froncie Karyntyi na naszą wzmocnioną linię na zachód od Bombasch koło Pontafel.

Walki koło Tolmein i na północ stamtąd trwają dalej. Koło Mrzli vrh cofnął się nieprzyjaciel do swych dawnych stanowisk. Na Dolje wykonał on kilkakrotnie ataki, ale zawsze został odparty.

Dziś rano rozpoczął się na nowo włoski ogień działowy na obszar Tolmein, który już wczoraj był bardzo gwałtowny.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Ofenzywa francusko-angielska.

Francuzi i Anglicy wraz z swymi kolorowymi sprzymierzeńcami rozpoczęli wielką nową ofenzywę na całym froncie zachodnim od morza aż po Wogezy.

O planowanej ofenzywie francusko-angielskiej oddawna już krążyły głuche wieści, a angielski minister wojny oświadczył niedawno w swej mowie, wygłoszonej w parlamencie, iż nadejdzie już niedługo czas, gdy skończy się bezczynność armii francusko-angielskiej. Anglicy wysyłali w ostatnim czasie nowe dywizye do Francyi, a chcąc utrzymać to w tajemnicy, wstrzymali ruch parowców do Holandyi. Z francuskich źródeł doniesiono też niedawno, iż rekruci z r. 1915 są już doskonale wyćwiczeni. Nie ulega więc wątpliwości, iż te młode wojska zostały już rzucone na front bojowy. Nareszcie więc miała nadejść chwila, gdy Niemcy zostaną wypędzeni z Francyi i Belgii. To był główny cel, który przyświecał Anglikom i Francuzom przy rozpoczęciu ofenzywy.

Do rozpoczęcia ofenzywy przyczyniły się jednak także i polityczne względy. Czwórporozumienie chciało jeszcze w ostatniej chwili wywrzeć decydujący wpływ na państwa b a ł k a ń s k i e oraz zatrzeć niekorzystne wrażenie wielkich klęsk rosyjskich. Strategicznym zaś celem ofenzywy francusko-angielskiej było przełamanie frontu niemieckiego. Planowano rozbicie całego systemu obronnego Niemców oraz rozprzężenie i zniszczenie całej ich armii. Armia francusko-angielska — jak zresztą żadna na świecie — nie może mieć sił do powolnego wypierania Niemców z jednych pozycyj do drugich. Nawet milionowe armie musiałyby po straszliwych ofiarach cofnąć się wreszcie. Na froncie francuskim mógł przynieść sukces **tylko nagły, potężny cios**, któryby z elementarną potęgą r o z b i ł wojska przeciwnika.

Główny atak ofenzywy francusko-angielskiej zwrócony był przeciwko dwom odcinkom: **Ypern-Arras i Reims-Argony.**

Najbliższym celem Francuzów i Anglików na linii Arras—Ypern było przełamanie frontu pod Lens, zajęcie tej miejscowości, która jest centrem wielkich kopalń węgla, otoczenie twierdzy Lille, która ma dla Niemców ogromne znaczenie. W Szampanii zaś zamierzali Francuzi i Anglicy osiągnąć linię kolejową Reims—Verdun.

Jakież sukcesy osiągnęli Francuzi i Anglicy na obydwu tych odcinkach — według wiadomości, jakie napłynęły do dnia wczorajszego włącznie?

Otóż w **Szampanii** atak ich był o tyle skuteczny, iż front niemiecki pod Auberine został cofnięty o kilka kilometrów. Niemcy musieli więc opuścić pozycye pierwszej linii, lecz taktyczny ten sukces Francuzów nie mógł być jednak dotychczas strategicznie przez nich wyzyskany. Od ich najbliższego celu: linii kolejowej Reims-Verdun, dzieli ich jednak łańcuch wzgórz, który stanowi doskonałą osłonę dla wojsk niemieckich.

Nadzwyczaj też silnie atakowali Francuzi i Anglicy front niemiecki na południowy wschód od Fromel, dalej na zachód od Aubert, gdzie Anglicy wdarli się częściowo do rowów niemieckich, skąd ich jednak wyparto, przyczem zniszczoną została cała brygada indyjska. Podobny wynik miały ataki francusko-angielskie pod Givenchy i pod Festhubert. Anglicy używali tam bomb dymiących. Jedyny ważniejszy sukces odnieśli oni na południe od kanału Labassée, gdzie użyli ogromnej ilości trujących gazów. Unoszące się ponad pozycyami gazy były tak gęste, iż na dziesięć kroków nie było nic widać. Przed naporem takich mas gazów Niemcy musieli się cofnąć na dalsze pozycye.

Francuzi rozpoczęli atak równocześnie z Anglikami na froncie między Loretto a Arras po kilkudniowem zasypywaniu pozycyj niemieckich gradem kul i granatów. Straty ich były ogromne. Niemcy wzięli do niewoli 2500 ludzi, w tem jednego generała angielskiego, jednego pułkownika i podpułkownika, oraz wiele karabinów maszynowych.

Wprawdzie źródła francuskie twierdzą, iż **straty** Niemców były bardzo wielkie, lecz rozmiary tych strat zapewne przesadzają. I tak komunikaty francuskie twierdzą, iż w dwóch pierwszych dniach ofenzywy (25 i 26 września) armia francusko-angielska wzięła do niewoli 20.000 nierannych żołnierzy niemieckich, w Szampanii zaś wzięli Francuzi dotychczas 300 oficerów niemieckich do niewoli. Wojska francuskie zdobyły 47 dział, a wojska angielskie 23 dział niemieckich.

Stan obecny walk nie jest jednak dla Francuzów zbyt pomyślny. Gwałtowne ich ataki pod Loos zostały wśród ciężkich strat odparte, również jak i ataki na linii Souchez—Neuville. W Szampanii toczy się w dalszym ciągu gwałtowna walka. Francuzi atakują tam z ogromną zaciekłością.

Tak więc wielka ofenzywa francusko-angielska, która miała złamać front niemiecki i rozgromić armie niemieckie, przyniosła Francuzom i Anglikom dotychczas tylko skromne rezultaty.

* * *

Ataki francuskie w Szampanii — Zwycięzkie walki pod Loos. — Odparcie francuzów pod Menehould. — Opróżnienie wzgórza koło Masiges.

Berlin, 1 października.

Wielka główna kwatera wojenna donosi pod datą 30 września:

Nieprzyjaciel wczoraj tylko w Szampanii usiłował przełamać linię. Na południe od drogi Menin-Ypern stanowisko obsadzone przez dwie kompanie angielskie wysadzono w powietrze. Na północ od Loos nasz kontratak powoli posuwał się naprzód. Na południowy wschód od Souchez udało się Francuzom w dwu mniejszych punktach wtargnąć w nasze linie. Walka tam jeszcze się toczy. Częściowy atak francuski na południe od Arras został z łatwością odparty. Między Rheims a Argonami walki były zacięte. Na południe Saint Marie-Py przełamała się nieprzyjacielska brygada przez najprzedniejsze rowy i natknęła na nasze rezerwy, które w kontrataku zabrały nieprzyjacielowi 800 jeńców, a resztę zniszczyły. Wszystkie ataki francuskie między drogą Somme-Py Souain i koło Hallerange-Saint Menehould wczoraj, częściowo w zaciętej walce z bliska, wśród ciężkich strat nieprzyjaciela zostały odparte. Dzisiaj rano złama-

się atak nieprzyjacielski na front na północny zachód od Masiges. Na północ od Masiges jedno wzgórze „191", zbyt wystawione na boczny ogień nieprzyjaciela, stracono. Na innych frontach ze zmienną siłą odbywały się walki artyleryi i walki minami.

Zurych, 1 października.

„Tagesanzeiger" wskazuje, że Francuzi nigdzie nie donoszą o wtargnięciu do nowych linii obronnych niemieckich. Przełamania niemieckiego frontu — takiego, jakie miało miejsce z rosyjskim frontem kilkakrotnie w Galicyi — nigdzie nie było. Jak się zdaje, trzecia francuska ofenzywa skończy się bez znaczniejszego rezultatu.

Sprawa powszechnej służby wojskowej w Anglii.

Haga, 1 października.

„N. Courant" donosi z Londynu: Kapitan Guest oświadczył na posiedzeniu Izby gmin, że według jego obliczeń w najbliższych 12 miesiącach bedzie Anglia potrzebowała na froncie 1,400.000 żołnierzy, a do tego rezerwy 1,700.000, czyli razem **3,100.000 żołnierzy.** Jeżeli weźmie się w rachubę obecny stan siły wojskowej, w najbliższym roku będzie trzeba zwerbować 900.000 żołnierzy. Jeżeli rząd zdołałby dać zapewnienie, że potrafi zwerbować tygodniowo 20 do 25.000 ochotników, to wtedy mowca i jego przyjaciele byliby zadowoleni. Mowa Guesta spotkała się z silną krytyką ze strony przeciwników powszechnej służby wojskowej.

Fakt, że Kitschener i Asquith wczoraj niespodziewanie odwiedzili zgromadzenia robotnicze, uważają za dowód jak poważnie zajmuje się rząd kwestyą rekrutacyi.

Kronika wojenna.

Ofarta dla Serbii i Grecyi. „Vossische Zeitung" donosi z Aten: Posłowie czwórporozumienia oświadczyli w niedzielę rządowi greckiemu, że gdyby Serbia lub Grecya została zaatakowaną, czwórporozumienie wyśle korpus posiłkowy i użyczy stronie zaatakowanej poparcia finansowego.

(W powyższem oświadczeniu, o ile ono tak brzmiało, byłaby ukryta znaczna doza perfidyi. Zagrożoną atakiem czuje się Serbia, lecz do niej czwórporozumienie upatrzyło sobie na wszelki wypadek dostęp przez Grecyę. Aby zjednać zatem Grecyę dla ewentualnego przepuszczenia domniemanego korpusu posiłkowego, zestawia się Serbię z Grecyą, obiecując obu tym państwom jednako pomoc przyjacielską w pieniądzach i żołnierzach, *red. „Nap."*).

Groźby czwórporozumienia pod adresem Bułgaryi? „Vossische Zeitung" donosi z Genewy pod datą 28 września:

Korespondent paryski „Journal de Genéve" twierdzi, jakoby czwórporozumienie już powzięło postanowienia w sprawie mobilizacyi Bułgaryi. Czwórporozumienie ma nie pozwolić na ukończenie mobilizacyi bułgarskiej i zmusić Bułgaryę do zajęcia stanowiska niedwuznacznego. Linia Saloniki—Nisz, droga oddechowa dla Rosyi, jest za blisko granicy bułgarskiej ażeby można ścierpieć najlżejsze jej zagrożenie.

Od odpowiedzi rządu bułgarskiego na naglące zapytanie czwóraliantów zależy natychmiastowe wykonanie postanowień czwórporozumienia. Droga Dedeagacz—Konstantynopol jest otwarta i wiedzie prędzej do celu niż każda inna.

Mobilizacya Grecyi — powiada dalej korespondencya — nie zwraca się z pewnością przeciwko czwórporozumieniu. Należy się spodziewać, że Grecya nie długo utrzyma się w zbrojnej bierności.

Rumunia już w maju przyjęła zobowiązania wobec czwórporozumienia i przed mobilizacyą ustawiła nad granicą austryacko-węgierską 100 tysięcy wojska. To są — kończy „Journal de Geneve" — pomyślne prognostyki.

(Rozumie się, iż wybitnie frankofilskie pismo szwajcarskie oświetla sprawy bałkańskie jak najróżowiej dla czwórporozumienia. Red. „Nap.").

„Matin" o sytuacyi na Bałkanach. (BK). „Matin" pisze: Gdyby armie sojuszników poszły do Serbii, to tylko w tym celu, aby Serbię chronić przed podwójnym atakiem, nie zaś aby dokonać ataku na Austro-Węgry, o czem bez wątpienia od roku już niejednokrotnie myślano, czego jednak ze względów politycznych zawsze zaniechano.

Pożyczka niemiecka. Rezultat subskrypcyi na trzecią pożyczkę wojenną wynosi 12.101,000.000 marek.

Ostrzeliwanie tumu w Reims. (BK). Ogłoszenie pruskiego ministerstwa wojny donosi o szczegółach udawadniających, że ostrzeliwanie tumu w Reims było usprawiedliwionem zarządzeniami wojskowemi. Według sprawozdań, na wieży kościelnej obok chorągwi „Czerwonego krzyża" był umieszczony telefon, przyrządy dla oświetlenia elektrycznego i łóżka dla żołnierzy.

Zamknięcie granicy francusko-szwajcarskiej. BK. Agencya Havasa donosi: Na prośbę władz wojskowych francuskich granica francusko-szwajcarska została zamknięta dla ruchu osobowego z Francyi do Szwajcaryi.

Wojna z Rosyą.

Francuzi o rosyjskim odwrocie.

(BK). Sprawozdawca „Journal" w rosyjskiej głównej kwaterze Naudeau telegrafuje, że jest rzeczą możliwą, iż Rosyanie **jeszcze dalej się cofną** i pozostawi dalsze obszary w rękach nieprzyjaciela. Korespondent pociesza czytelników dziennika, których wiadomość o ponownym odwrocie po rzekomych zwycięstwach rosyjskich musi zaskoczyć, tem, że Niemcy oddalają się od swojej podstawy operacyjnej, podczas gdy Rosyanie zbliżają się do swoich rezerw.

Z historyi okrucieństw rosyjskich.

Dzienniki berlińskie donoszą: Kiedy w dniu 13 września 1914 r. wojska rosyjskie pułku piechoty nr 270 zostały w okręgu Tylży zaatakowane przez wojska niemieckie i znajdowały się w opresyi, Rosyanie zabrali 5 cywilnych mieszkańców wioski, dwóch z nich bagnetami zabili, dwóch ranili, zaś piątemu udało się uciec. Sprawca tego haniebnego okrucieństwa pułkownik Wołkow dostał się do niewoli niemieckiej, a przyznawszy się dla ulżenia sumieniu do zbrodni, **popełnił samobójstwo.**

Kryzys wewnętrzny w Rosyi.

„Korrespondenz Rundschau" donosi: Staje się coraz widoczniejszem, iż partye reakcyjne w Rosyi zaczynają brać górę. Pogłoski o bliskiem zupełnem rozwiązaniu odroczonej Dumy krążą coraz częściej. Reprezentanci ziemstwa moskiewskiego uchwalili znów rezolucyę, zwracającą się przeciwko rządowi. Mienszykow pisze w „Nowoje Wremia": W chwili, gdy nieprzyjaciel znajduje się na ziemi rosyjskiej, musimy z gorzkim uśmiechem przypatrywać się, jak w całej Rosyi przygotowuje się **wybuch strasznego krwawego kryzysu.**

Z Rosyi.

Prasa prawicy rosyjskiej zwłaszcza „Kołokoł" i „Ruskoje Znamia" domaga się zaprowadzenia **dyktatury** i najostrzejszych zarządzeń przeciw opozycyi, która ujawniła się na kongresach w Moskwie. „Nowoje Wremia" popiera prasę liberalną w jej żądaniu **zwołania Dumy** i utworzenia gabinetu, któryby posiadał zaufanie ludu. „Ruskoje Słowo" podnosi, że rezolucya zjazdu w Moskwie wskazuje na szkodliwość systemu rosyjskiego i nieodpowiedzialność rządu jakoteż obcego społeczeństwu biurokratyzmu i domaga się zdecydowanego uczciwego **zwrotu ku nowemu kursowi,** gabinetu posiadającego zaufanie publiczne, natychmiastowego zwołania Dumy, pokoju domowego wśród stronnictw, amnestyi i równości wszystkich obywateli. Rezolucya kongresu ziemstw brzmi podobnie.

W **Batumie** na Kaukazie wybuchły — jak donosi „Zür. Ztg" — groźne rozruchy muzułmanów, spowodowane aresztowaniem jakiegoś muzułmanina, oskarżonego o szpiegostwo. Wybudowano barykady; wojsko rozpoczęło strzelaninę. Są zabici i ranni.

„National Tidende" donosi z Petersburga, że **audyencya Rodzianki,** prezydenta Dumy, u cara w głównej kwaterze została odłożona na później; zaś prośbę o natychmiastową audyencyę odrzucono.

Pogrzeb dyr. Pawlikowskiego.

Wczoraj rano odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Tadeusza Pawlikowskiego w kościele św. Krzyża. W nabożeństwie wzięli udział: wiceprezydent miasta dr Bandrowski, artyści i artystki teatru miejskiego, przedstawiciele świata artystyczno-literackiego, oraz liczna publiczność. Podczas nabożeństwa śpiewał chór operowy pod batutą B. Walewskiego, który wykonał między innemi „Mszę żałobną" Perosiego.

Po południu odbył się z kaplicy cmentarnej pogrzeb. W pogrzebie wziął udział cały świat literacki, artystyczny i dziennikarski Krakowa, artyści i artystki teatrów miejskiego i ludowego, oraz bardzo liczne rzesze publiczności. Przed kaplicą cmentarną przemówił najpierw nad trumną zmarłego dr Lucyan Rydel imieniem autorów dramatycznych. Podniósł on wielkie zasługi zmarłego, jako reformatora i orędownika prawdziwej sztuki na scenie krakowskiej. Mowca złożył także ś. p. Pawlikowskiemu serdeczne słowa podzięki od siebie; zmarły bowiem dopomagał mu zawsze gorliwie w jego pracy autorskiej i wprowadził go pierwszy w podwoje teatru, dając mu możność do rozwinięcia jego talentu.

Następnie imieniem teatru ludowego przemówił dr T. Konczyński, który złożył zmarłemu hołd i podziękę za opiekowanie się zawsze sztuką polską, dla której scena krakowska i lwowska za dyrekcyi ś. p. Pawlikowskiego zawsze stała otworem.

Kondukt pogrzebowy ruszył na miejsce wiecznego spoczynku, gdzie nad grobem przemówił imieniem artystów i artystek teatru miejskiego p. Bończa, który w krótkich słowach podniósł, czem był zmarły dla artystów, z których wielu zawdzięcza mu rozwój talentu oraz możność pracy scenicznej. Dlatego towarzyszył zmarłemu do grobu powszechny żal artystów, dla których ś. p. Pawlikowski był prawdziwym przyjacielem i opiekunem.

Pogrzeb zakończył się odśpiewaniem pieśni żałobnych przez chór Tow. operowego.

KRONIKA.

Z powodu artykułu hr. Andrassy'ego w sprawie polskiej, umieszczonego w „N. Fr. Presse", w którym ten wybitny węgierski mąż stanu protestuje przeciwko ewentualnym projektom podziału Królestwa itd. (artykuł podaliśmy w swoim czasie w streszczeniu), znajdujemy w „Pressie" znowu cały szereg listów z podziękowaniem dla hr. Adrassy'ego od znanych polityków polskich — Wł. L. Jaworskiego, Abrahamowicza, Pinińskiego, Wodzickiego itd.

„Jestem przekonany — pisze prof. Jaworski, prezes N. K. N. — że wielkoduszne poglądy ekscelencyi znajdą żywe echo w całym narodzie węgierskim".

Z męskiej szkoły przemysłowej żeńskiej. Pracownie w tej szkole przyjmują zamówienia na roboty w zakresie szycia bielizny dziecięcej, damskiej i męzkiej oraz krawieczyzny dziecięcej i damskiej. Ceny są jak najprzystępniejsze. Zamawiać można w godzinach od 10—12 przed południem w kancelaryi szkolnej, ul. A. Potockiego 11.

Pożyczka austryacka. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi dla kontroli długów państwowych przyjęto do wiadomości emisyę austryackiej pożyczki wojennej w formie $5^1/_2{}^0/_0$ bonów kasowych i uchwalono jednogłośnie kontrasygnatę.

Kurs obliczenia dla wypłat do państwa niemieckiego wyznaczony został aż do dalszego rozporządzenia 100 marek równych 138 koron.

Cena maksymalna na krochmal. Rozporządzenie ministeryalne, jakie się dziś ukaże w dzienniku ustaw państwowych ustanawia dla krochmalu z kartofli towaru „prima" przy sprzedaży przez producentów cenę maksymalną 74 korony za 100 klg.

Gimnazyaści w wojsku. Pisma niemieckie donoszą, iż w kilku miastach w Niemczech (Mysłowice, Barmen itd.) zwinięto najwyższe klasy gimnazyalne (prima) z braku uczniów, którzy wstąpili do wojska w charakterze ochotników.

Rada gminna w Sarajewie została rozwiązana, gdyż, jak donosi c. k. biuro koresp., wielu radnych zostało powołanych do świadczeń wojennych. Gminą rządzi komisarz dr Gerde.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Stronnictwa węgierskie a sprawa polska.

Stronnictwo niezawisłości. — Grupa katolicka. — Partya konstytucyjna. — Narodowa partya pracy. — Socyaliści.

I.

Charakterystycznym objawem dla budowy węgierskich stronnictw politycznych jest prawie zupełny brak z wyjątkiem socyalistów, stronnictw ściśle klasowych. Różnice polityczne poszczególnych stronnictw opierają się zasadniczo na stosunku Węgier do całości monarchii. Ogólnie dzieli się więc stronnictwa węgierskie na partye 1848 r. i partye 1867 r., czyli na partye niezawisłości i dualistyczne. Obóz pierwszy reprezentowany jest dzisiaj przez „stronnictwo niezawisłości“, wszystkie inne partye polityczne stoją zasadniczo na gruncie ugody z 1867 r.

Zasadniczym programem **stronnictwa niezawisłości** jest sprowadzenie stosunku Austryi do Węgier do czystej unii personalnej. W tym kierunku zmierzają więc wysuwane w latach ostatnich żądania tej partyi, jak rozdział banku austro-węgierskiego, zniesienie unii celnej i komendy niemieckiej w armii wspólnej. Stronnictwo cieszy się niewątpliwie dużą popularnością, jednakże jako wpływowy czynnik polityczny straciło dużo na znaczeniu w latach ostatnich, które wykazały niezdolność tego stronnictwa, do trwałego ujęcia sterów rządu w obecnych warunkach. Przywódcy stronnictwa kierowani niejednokrotnie osobistą nieprzyjaźnią do hr. Tiszy, zapędzili je w beznadziejną taktykę opozycyjną, której bezowocność podkopała w dużej mierze autorytet. Wentylowany na kilka miesięcy przed wybuchem wojny projekt udania się reprezentantów stronnictwa do Petersburga z wizytą polityczną oraz skompromitowanie jednego z wybitnych jego członków, jako agenta rosyjskiego, pozbawiło tę partye sympatyi w niejednych kołach.

Wobec sprawy polskiej stronnictwo nie zajęło nigdy zdeklarowanego stanowiska.

Z pomiędzy stronnictw stojących na gruncie **ugody z 1867 r.** dwa, t. j. katolickie stronnictwo ludowe i partya konstytucyjna należą do opozycyi, trzecie, t. j. narodowa partya pracy znajduje się dziś u steru rządu. Opozycyjność dwu pierwszych wynika z różnic zapatrywań na politykę bieżącą i taktykę rządu wobec stronnictwa niepodległościowego nie zaś z różnic zapatrywań na stosunek Węgier do Austryi.

Katolickie stronnictwo ludowe grupuje w sobie z natury rzeczy duchowieństwo katolickie oraz część arystokracyi i inteligencyi węgierskiej. Największe wpływy posiada na górnych Węgrzech. Fakt, że Polacy sa narodem katolickim z natury rzeczy zjednał nam sympatyę stronnictwa.

Zaznaczamy, że stronnictwo, które w ostatnich wyborach liczy tylko kilkunastu posłów, w sejmie węgierskim wpływów parlamentarnych nie posiada, sympatye jego jednakże są bardzo cenne ze względu na wpływy tego stronnictwa wśród szerokich mas przy pomocy księży oraz ze względu na fakt, że z głosem episkopatu węgierskiego w dużej mierze liczą się czynniki decydujące.

Stronnictwo konstytucyjne należące do opozycyi, posiada jednak duży wpływ na stosunki polityczne ze względu na osobę swego przywódcy hr. Juliusza Andrassego, cieszącego się nietylko dużą popularnością w kraju, ale i znacznym wpływem w sferach wiedeńskich, a także berlińskich. Umiarkowana polityka opozycyjna hr. Andrassego uczyniła z jego stronnictwa jedyny czynnik, który obok partyi pracy ma możność objęcia w przyszłości steru rządu, przynajmniej w warunkach obecnych. Stronnictwo to a właściwie jego przywódca od chwili wybuchu wojny stanęło na najbardziej zdeklarowanem i najbardziej sympatycznem dla Polaków stanowisku.

Na krańcach bałkańskich i skandynawskich.

„Daily Telegraph“ stwierdza pośrednio, że zabiegi czwórporozumienia w Grecyi są bezskuteczne; mianowicie donosi z Aten, iż ostatnimi czasy szerzyły się tam uporczywe pogłoski o kryzysie w łonie rządu; oczekiwano ustąpienia Venizelosa. Gunaris (czołowy polityk opozycyi) był wzywany na konferencyę do króla...

Prasa opozycyjna gwałtownie atakuje Venizelosa oraz brzmienie układu grecko-serbskiego, wskazując na to, iż widoki ostatecznego zwycięstwa mają niewątpliwie Niemcy. Tak samo — wobec uspokajających zapewnień, jakie poseł niemiecki złożył królowi, zdaniem tej prasy, traci na aktualności obawa zaczepki ze strony bułgarskiej.

Ze znanego komunikatu oficyalnego, podnoszącego po szeregu narad, iż panuje zgodność pomiędzy królem a rządem, wysnuwa „Daily Tel.“ pocieszający dlań wniosek, iż kryzys został załagodzony, ale dodaje, że pozostało zupełnie niejasnem, dokąd polityka grecka zmierzać zamyśla...

Z północy natomiast donoszą dzienniki szwedzkie o intensywnem wzmacnianiu przez Rosyan terenu finlandzkiego. Gazeta szwedzka „Snällposten“ zestawia szereg danych.

W wielu miejscowościach — pisze — gdzie przedtem nie było wcale garnizonów rosyjskich, szczególnie w miastach nadbrzeżnych, są teraz rozmieszczone wojska. Dojazdy do owych miast, jak to: Wazy, Kristinestadtu, Kasko, Raumo, Nystadu zostały podminowane. Wszędzie napotyka się żołnierzy, a szczególniej w Raumo i Bjoerneborgu. Od trzech tygodni sztab wojsk, rozłożonych w Finlandyi, znajduje się w Tammerforsie. Wszystkie mosty są podminowane i strzeżone. Wyspy alandzkie są silnie umocnione. W Wyborgu wykonano zupełnie nowoczesne roboty fortyfikacyjne. Część floty rosyjskiej stacyonuje pomiędzy Degerby a Abo...

Generał-gubernator Finlandyi, osławiony Seyn znajduje się lub do niedawna bawił w Petersburgu.

Dziennik rosyjski „Dień“ utrzymuje, iż złożył on raport o Finlandyi, w którym stwierdza lojalność Finlandczyków. Jednakże jest przeciwnym zwołaniu sejmu finlandzkiego, gdyż to rozbudziłoby namiętności w kraju, albowiem sejm poruszyłby kwestyę „prawodawstwa państwowego“.

Pod tem mianem należy rozumieć bezprawia rosyjskie, narzucane Finlandyi z Petersburga — z podeptaniem jej autonomii. Raport Seyna ma w sobie typowe cechy dla podobnych elaboratów czynownictwa rosyjskiego. Z jednej strony taki satrapa daje upust swej samowoli: administracyjnie więzi i zsyła mnóstwo ludzi, zwalczając „kramołę“ (wrzenie buntownicze), z drugiej strony rad się przechwala, że pod jego rządami „złe myśli“ nie mają przystępu do głów obywateli i że panuje ład i kwitnie lojalność w kraju.

Z Warszawy.

„Kuryer Warszawski“ pisze: Na 24 września komitet obywatelski zaprosił do magistratu 13 osób ze **sfer robotniczych**, mianowicie 3 ze związków zawodowych i kuchni robotniczych, 3 z „komisyi dziewięciu“, 3 z polskich związków zawodowych, 2 z robotników chrześcijańskich i 2 z czeladzi cechowych. Przybyłym przedstawiciele komitetu obywatelskiego oświadczyli, że władze gubernialne niemieckie nadesłały do komitetu odezwę, w której myśl komitet winien zażądać od znanych mu przedstawicieli głównych odłamów robotniczych kandydatów do komitetu i jego organizacyj, w liczbie i stosunku, jaki komitet sam ustali. Przedstawiciele ci winni ułożyć listę kandydatów bez zebrań robotniczych. K. O. postanowił zaprosić przedstawicieli trzech zasadniczych odłamów warstw robotniczych i zażądać dostarczenia w ciągu tygodnia listy przedstawicieli: po jednym z każdego odłamu do komitetu i po dziewięciu z każdego odłamu do organizacyj komitetu. Z zaproszonych 3 robotników, zaliczonych do pierwszego odłamu („lewica“ itd.) oświadczyło, że otrzymali zaproszenie imienne na posiedzenie, a przeto nie mogą uważać się za czyichkolwiek przedstawicieli, przybyli tylko w celu otrzymania informacyi od komitetu, które zakomunikują wedle życzeń komitetu. „Petycyoniści“ (P. P. S.) i polskie związki zawodowe upominali się o oddzielne dla każdej z grup przedstawicielstwo, wobec czego chrześcijańscy demokraci oświadczyli, że im swoich miejsc ustępują. Kandydaci mają być przedstawieni w przeciągu dni 7-miu.

„Gazeta Poranna“ z 13 z. m. donosi: Jak wiadomo, niemieckie biuro pośrednictwa pracy rozpoczęło w Warszawie **werbunek rzemieślników** i robotników na wyjazd do Niemiec. Do biura tego udali się także ż y d z i, lecz wszystkim **odmówiono** przyjęcia. Żydzi udali się ze skargą do prezydyum policyi, ale bezskutecznie. Według informacyi gazet żydowskich wysłano już około 600 robotników do Niemiec za pośrednictwem tego biura.

„D. Warsch. Ztg.“ otrzymała następujące zawiadomienie od ces. prezydyum policyi: „W zasadzie nadszedł **koniec braku mąki** i chleba w Warszawie. Po sprowadzeniu z Modlina-Nowogieorgiewska większej ilości mąki, aby na razie zaradzić brakowi, przybyła teraz z Niemiec znaczna liczba wagonów z mąką. Podział mąki przekazało prezydyum sekcyi żywnościowej komitetu obywatelskiego. Mąkę wydaje się jedynie po uprzedniem wpłaceniu należytości“.

Zarząd miasta formalną uchwałą z dnia 21 września b. r. postanowił przywrócić Warszawie jej dawną, historyczną nazwę i mianować ją stale i urzędowo **stołeczne miasto Warszawa.**

Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta upoważniono radcę prawnego magistratu do zawarcia umowy z Tow. akc. Z. Rudzki i S-ka o usunięcie z koryta Wisły i zabezpieczenie jeszcze przed zimą uszkodzonych części **trzeciego mostu.** Kredyt w wysokości 158.000 rb. na te roboty zatwierdzono.

Poczta niemiecka funkcyonuje od 20 z. m. w lokalu przy ul. Mazowieckiej. Rozsyła i przyjmuje przesyłki listowe tylko z Niemiec i z okręgu Królestwa okupowanego przez władze niemieckie. Lokal poczty kom. obyw. mieści się w tymże domu. Dnia 23 z. m. poczta obywatelska otrzymała do rozesłania 1020 listów. Roznoszenie listów tymczasowo załatwia 9 listonoszów. Liczba ich będzie stopniowo zwiększana z pośród kandydatów, których zapisało się około 400. Za doręczanie listów należy uiścić listonoszowi 6 groszy od listów lżejszych = 25 gramów (z 1 marką) i 10 groszy od listów cięższych. Wysokość opłaty określają nalepione na listach m a r k i z wyobrażeniem orła polskiego z inicyałami K. O. M. W. na piersiach.

Z miasta i z kraju.

Aprowizacya miasta. Dzięki staraniom wiceprezydenta Maryewskiego, wojenny zakład obrotu zbożem przyrzekł udzielić gminie m. Krakowa znaczniejszych zapasów mąki, które niedługo już nadejdą. Magistrat zamówił też znaczniejsze zapasy kaszki.

Sprawa teatru. Prezydyum miasta na onegdajszem wieczornem posiedzeniu uchwaliło z powodu śmierci Pawlikowskiego skorzystać z przysługującego kontraktowo prawa i rozwiązać umowę o dzierżawę teatru m. z dniem 1 października b. r.

Równocześnie powierzyło aż do odwołania prowadzenie sceny krakowskiej p. drowi Lucyanowi Rydlowi, delegatowi Wydziału krajowego do komisyi teatralnej.

Z powodu obecnych stosunków wojennych uchwaliło Prezydyum uważać swe zarządzenia jako prowizoryum; p. dr. Rydel obejmuje zarząd teatru m. w piątek dnia 1 października b. r.

W ten sposób więc gmina m. Krakowa prowadzić będzie teatr we własnym zarządzie.

Zbiórka. W niedzielę dnia 3 października b. r. odbędzie się zbiórka, połączona z rozsprzedażą wydawnictw N. K. N., urządzona przez krakowską Ligę Kobiet na cele N. K. N.

Koncert Burmestra. Zapowiedziany na jutro koncert Burmestra został odłożony. Znakomity artysta, który dochody ze swych koncertów w tym roku oddaje na fundusz zaopatrywania w papierosy chorych i rannych z armii sprzymierzonych, otrzymał na obecne dni tyle propozycyj do grania na ten cel w miejscowościach, od Krakowa odległych, że nie byłby zdołał przybyć na czas do Krakowa. Kasa w księgarni F. Eberta zwracać będzie pieniądze. Koncert Burmestra odbędzie się dopiero **w styczniu.**

Zbiorowy kurs harmonii i form muzycznych urządza dr Józef Reiss. Nauka form, u nas zupełnie zaniedbana, stanowi zasadniczą część teoryi muzycznej. W kursie uczestniczyć mogą tylko osoby, zaznajomione z ogólnemi zasadami muzyki. Zgłoszenia: ul. Szujskiego 7, między godz. 2 a 3.

Bezkarność piekarzy, wyplekających małe bułki. Słuszne publiczność się skarży, że bułki wypiekane przez piekarzy krakowskich nie mają oznaczonej taryfą maksymalną wagi 35 gramów.

Sprawa ta była dnia 29 września przedmiotem rozprawy apelacyjnej, ktorej przewodniczył nadradca dr Kicki. Zatwierdzono wyrok I. instancyi, uwalniający piekarza p. Starka (przekroczenie lichwy żywnościowej), przyjmując jego tłumaczenie, że winę ponosi terminator, który nie dość silnie wycisnął ciasto w maszynie, tak, że niektóre bułki dzięki temu miały mniejszą wagę.

Ciekawa jednak rzecz, że nietylko jedna bułka ważyła mniej niż powinna, lecz 10 bułek razem ważonych.

Zachodzi nadto kwestya, czy obowiązkiem piekarza nie powinno być skontrolowanie wagi pieczywa.

Przynajmniej więc magistrat jako władza przemysłowa powinien kontrolować wagę pieczywa. Przedewszystkiem zaś sklepikarze pobierający od piekarzy bułki, powinni we własnym interesie ważyć bułki, aby nie stali się ofiarami wyzysku i nie musieli stawać przed sądem jako oskarżeni.

Śpiew chóralny. Instytut muzyczny, przystępując do zorganizowania chóru mieszanego przyjmie pewną ilość pań na bezpłatną naukę śpiewu, której udzielać będzie prof. Teofil Wójcik. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya Instytutu muz., ul. św. Anny l. 2 od 11—1 i 4—6.

Nowe przepisy paszportowe dla przemysłowców i kupców zostały wydane rozporządzeniem Naczelnego wodza armii z 25 sierpnia dla podróży do obszaru okupowanego w Królestwie. Po myśli § 6 tego rozporządzenia odpada potrzeba wizy paszportowej dla tych osób, które się wykazują potwierdzeniem przez władzę przemysłową oraz zaopatrzonem wizą Izby handlowej i przemysłowej „poświadczeniem„ wedle wzoru załącznika C. zacytowanego powyżej rozporządzenia.

„Poświadczenia“ te wydawać będzie Wydział III. a. (przemysłowy) magistratu w godzinach urzędowych, jednak dopiero na podstawie poprzedniego potwierdzenia odnośnego komisaryatu obwodowego, że dotycząca osoba zasługuje na zaufanie.

Rekwizycya metali w Austryi. Dziennik rozporządzeń państwowych z dnia onegdajszego przyniósł rozporządzenie ministerstwa obrony krajowej zarządzające rekwizycyę wszystkich naczyń metalowych w Austryi na potrzeby wojskowe. Rekwizycyi ulegają wszystkie naczynia kuchenne i stołowe z miedzi, niklu i mosiądzu, umywalnie, części pieców, ciężarki (od $1/2$ klg. w górę), drążki do portyer itd. Kto przed władzami zatai posiadanie objętych rozporządzeniem rekwizycyjnem przedmiotów, albo sprzeciwiać się będzie przepisom rozporządzenia — ukarany zostanie administracyjnie karą pieniężną do 5000 kor. albo więzieniem do 6 miesięcy. Rozporządzenie powyższe wydane zostało wcześniej, aniżeli rekwizycya żądanych przedmiotów nastąpi, a to z tego powodu, aby wszyscy mieli czas zaopatrzyć się w naczynia z żelaza i aluminium. By zaś publiczność nie ulegała wyzyskowi przy zakupnie przedmiotów żelaznych, aluminiowych i innych, naznaczył rząd równocześnie ceny maksymalne na wyroby z tych metali.

Ze Lwowa. Po dłuższej przerwie odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi zdrowotnej. Dr Legeżyński podał w przybliżeniu cyfry chorób zakaźnych za ostatnie cztery tygodnie.

We wrześniu zgłoszono już tylko 8 nowych zachorowań na cholerę, w tem 2 obcych. W szpitalu cholerycznym, który dawniej mieścił 200 chorych, pozostało w leczeniu już tylko 7 i wkrótce szpital ten będzie zwinięty. Ospa ciągle jeszcze pojawia się w mieście. W ostatnich 4 tygodniach było 142 zachorowań.

Z okolic Złoczowa. Sasowska fabryka papieru zupełnie zniszczona. Podczas inwazyi rosyjskiej fabryka pozostawała w pełnym ruchu, dawała pracę licznym robotniczym rodzinom, których byt splótł się silnym węzłem z jej rozwojem.

To też, gdy żołnierze rosyjscy w dzikim szale niszczenia rzucili się na fabrykę, by ją w gruzy przemienić, — rozpacz straszna ogarnęła tych wszystkich, których los był związany z bytem fabryki, gdzie znajdowali czy pracę, czy też chleb łaskawy. Opowiadali naoczni świadkowie tego barbarzyńskiego „dzieła“ — że ludność robotnicza widząc ruinę fabryki a z nią i własną niedolę odchodziła wprost od zmysłów w tem ciężkiem, nieopisanem nieszczęściu.

Wielkiemu zniszczeniu uległo małe, zaciszne miasteczko koło Złoczowa, Gołogóry, położone na paśmie gór tej samej nazwy.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13